

MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin



Miejsce i czas wydarzeń	Siostrzytów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, wybuch II wojny światowej, wrzesień 1939, ucieczki na wschód

Ucieczki na wschód we wrześniu 1939 r.

Tutaj między Jaszczowem a Biskupicami, naprzeciw naszego gospodarstwa, była wybudowana mijanka. Wtedy był jeden tor, tylko zrobiono mijankę, tak zwany drugi tor, długi, może miał ze dwa kilometry, że jak był pilny transport, no to każdy inny pociąg musiał zjechać na mijankę i czekać, aż ten transport sobie pierwszy przejedzie.

I w [19]39 roku właśnie, jak ludzie uciekali, to na niej stało dwa pociągi osobowe. To tam dużo ludzi zginęło, kilkanaście osób chyba. I tam wtedy ojciec spotkał znajomych urzędników z Radomia, z dyrekcji kolejowej. I wszyscy na tej mijance stali, rodziny z dziećmi. Mówię o tej ucieczce przed frontem. Jeszcze nie było Niemców, bo Niemcy tam z tyłu ich gonili. To tutaj oni przychodzili, żeby coś zjeść, wody, ubrać się, kupić, pamiętam. I było tak raz, że przyleciał samolot dość nisko, schylił się, z jednej strony przechylał się, było widać, i strzelał po tych wagonach i z drugiej strony. Dzieci nie zginęły, ale zginął wtedy maszynista tego pociągu i jacyś żołnierze. Zginęło sporo osób. Sołtys nasz zajął się i tam pochowali na razie tych ludzi. I on wziął dane od tych ludzi, co znalazł przy kimś, wysyłali i po niektórych później rodziny przyjeżdżały, zabierali ich z tych mogił przy drodze, przy szosie, przy torze. A w jednym miejscu to jest ten cmentarzyk i był długi czas później, być może już nie miał kto po nich przyjechać. A trochę dalej w stronę jeszcze Jaszczowa to jeszcze z I wojny też taki cmentarzyk jest. Jest pełno takich cmentarzyków właśnie. Ludzie uciekali, bo liczyli, że jak uciekną troszkę dalej to będzie lepiej, ale przecież nie było nic dobrego.

I masowo ludzie uciekali. To jest niesamowite, że z jednej strony tu uciekali ludzie, bo mówili, że Niemcy wszystko niszczą, palą, zabijają w ogóle. Ale z drugiej strony, za Bugiem wcale nie było ratunku, tylko było zupełnie co innego. I dlatego ci ludzie, co uciekli za Bug, to później Sowietci ich zgarnęli i musieli ich powywozić, bo się bali ich. Bo wiadomo, że nie uciekali jacyś bezdomni ani z gospodarstw rolnych, tylko uciekała inteligencja, służba jakaś państwowa, tacy ludzie, którzy mogli bardzo być szkodliwi

dla nich i dlatego ich wszystkich zgarniali i wywozili. I wywozili kobiety i dzieci na Kazachstan, na stepy, a mężczyzn, już nawet jak 15 lat chłopiec miał, to szedł w inne miejsce, rozdzielano rodziny.

Data i miejsce nagrania	2008-10-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"